Rozumnie Ludzka! wolnie Szlachecka! Chrześciańſko Katolicka! powſzechnie jedyna odpowiedź na wſzyſtkie oraz zwyczaynie wykretne Zarzuty J. P. **Dyſſydentiuſza Ewangelickiego Skartabella** ***nie dawno ziawionego: Stanom Rzeczypoſpolitey na Seym zgromadzonym podana; od*** **Romana Staropolſkiego,** ***Szlachcica z dawnych Antenatow Urodzonego.***

Anno Dñi 1729 Typis datum Consilio dieb. Augusti ante Comitia Grodnensia Regni

POniewaź Woiewodztwa mego, zawſze *pro Fide veteri & libertate non nova,* iako za dwoch Sioſtr podcziwość, zeluiącego, *in hoc turbido ſtatu* Seymik nie doſzedł, gdziem o Poſelſtwo, nie tak z prywatney, uchoway Boźe, ambicyi (bom ſtary! bardziey iuź *Cæleſtia ſpero & ſuſpiro*) iako *defecátè puriſſimo* Staropolſkiey Religii w ktoreymem w Antenatach moich Urodzony Szlachcic, *zelo*, chciał konkurrować: muſzę przynaymniey *mutâ paginâ, paſſivæ vocis interprete uti.* Więc pierwſzy głos wolny *pro Priori tempore, & potiori Jure, fide Catbolica* zabieram: Ponieważ *de libertate* nie wątpię, że ta Ichmościow Poſłow więcey mieć będzie y Zelantow y Defenſorow.

Słyſzałem *magno dolore pariq; ſtupore.* Ze znowu PP. naſi Polſcy Dyſſydenci, *per Clandeſtinos factionum cuniculos,* á iawnie w brew prawom *circa internam pacem* Koronnym, poſtronnych *ſuæ ſectæ* Monarchow, *ad ferendum* Sacrilego w Toruniu łatrocinio ſollicituią *Patrocinium*! Ale co mowię Panowie y Szlachta Dyſſydenſcy? y owſzem nawet niewierni poddani, y tak wiele razy *Deo & Patriæ perduelles* Rebellizanci Toruńſcy *& ſervi publicæ pœnæ,* Kupcy y Predykanci *cum fæce populi ſui ſimili*! Dla Boga! *quid Domini facient? audent cum talia (ſit verbo venia)* Szewcy? Niech ienoby *vel umbram* podobnych fomentacyi *cum exteris Principibus* czynili, pozoſtali ieſzcze, ieżeli ſię gdzie przynaymniey w oſtatnim teraz *Państw* ich kąciku znayduią y z życiem kryią dawni Katolicy, wolni ſobie przedtym Panowie Dziedzicy y Fundatorowie tych Biſkupſtw y Opactw y innych Dobr Kościelnych ktore Oni *nullo jure,* y owſzem *contra omnia Divina humanaq; Jura, legitimè pacificis,* przez tyſiąc y daley lat *Poſſeſſoribus,* y z życiem powydzierali &c. Niechby ieno, mowię, cień tylko tego, *pro vindicatione* połamanych ſobie *per ſummum nefas & ſolam dominandi libidinem* ſwobod, Przywileiow, Praw, Przymierza, y Paktow ſwoich dawnych &c. y wydarcia ſobie, nie tylko urzędow y honorow, ale y fortun, y Państw dziedzicznych, y wolności ſumnienia, y życia naoſtatek ſamego &c. *Oppreſſi Catholici* czynili: *Quid agerent?* y owſzem *quid non agerent* z niemi Panowie Proteſtanci? w Anglii, w Szwecyi, w Danii, &c. gdzie choć niewinnym Katolikom, ze wſzyſtkiego, *nullo Jure, per ſummam contra omniá etiam náturæ Jura, injuriam,* odartym *nec flere,* dopieroż *nec proteſtari* po Katolicku *licet*! Dopieroż *Exterorum Patrocinia* ſzukać, y iawnie do rebellii fomentować, y woyną grozić &c. y po Ambonach *palam* buntować, iak wolno Herſztom Thoruńſkim Prædykantom! choć z Polſki całey, za ſwe exceſſa publiczne, Dekretem J. K. M. *& omnium* całey Rzeczypoſpolitey *Ordinum* proſcribowanym. Czy to nie ieſt iawney *perduellii crimen, & læſæ?* Nie tylko J. K. M. ale y Całey Rzeczypoſpolitey *Majeſtatis Reatus?* Czyli to nie ieſt *notoriè ſeditioſa?* Nie tylko Trybunalſkiemu, ale też całey Oyczyzny Dekretowi *Contraventio?* Zaczym, nie tylkoby na Ich ſuppliki buntownicze y odgrażaiące, y na interpozycyą poſtronnych Poſſow, nic á nic czynić nie trzeba; ale ieſzcze *ante omnia,* nie tylko niewiernych *toties* poddanych, ale też iako iuż *jure victos & publicæ pœnæ ſervos,* iak *de noviter repertis, internæ externaq; pacis &c. Perturbatores,* iako *contumaces Patriarum legum & Decretorum Violatores, de novo* dekretować, *& exemplariùs* exequować &c: Bo Takim nayzelaznieyſze Gleyty *per Jura gentium* nie idą. Tuby ſię *millies, intra parentheſim, cum grandi admirationis nota, exclámare* godziło! I miły Boże! O Nayiaśnieyſzym Jakubie, z dziedzicznych Kroleſtw Angelſkich, Szkockich, Hybernii &c. ieſzcze z Oycem S. pamięci, *nullo Jure,* y owſzem *contra omnia Divina humanaq;, gentium, naturæ Jura, juratámq; fidem,* od Dyſſydentow wygnanym! *Non eſt qui recogitet:* Bo my Polacy nie możem, lubo za ſobą ma *os de oſſibus noſtris!* á Inni PP. Katolicy choć nie tylko *fidei,* ale y *nexu Sangvinis,* ieſzcze bliżſi Powinni y Kolligaci, niechcą, *per rationes Statûs* &c. A Thoruńſkim kupcom y rzemieſnikom y Prædykantom, *Tumultuariis & publicè Sacrilegis Incendiariis jure victis (ſic peſſima cauſa triumphat!)* Monarchowie Dyſſydenſcy, *tanta, tam diuturna, tamq; violenta* świadczyć śmieią *Patrocinia*! nie tylko proſząc, ale y grożąc Państwu ſobie wolnemu? O!O!O! Pretenduiac ciż Monarchowie, Konſtytucyi, Przywileiow, á naoſtatek Paktow Oliwſkich, Dyſſydentom Polſkim niedotrzymanie. Ale ná to *imò.*

Quis vos conſtituit Judices, Tutores, vel Inſpectores wolnego ſobie *ab ævo* narodu Polſkiego? Czyśmy to Polacy, albo do rozumu *ad annos diſcretionis* ieſzcze nie doſzli; albo na ſtarość od rozumu odeſzli, że Dyſſydenci poſtronni kuratelę nad nami mieć chcą, ba y cale maią? y owſzem nie tylko Doktorowie Oxonieńſcy, Geneweńſcy y nawet Frankofurtſcy, ale też biedni gimnaziſtowie Thoruńſcy, w Izbie Poſelſkiey Bakałarzować, á w Senatorſkiey kupcy, ſzewczy, y krawcy chcą Burmiſtrzować! ô! nie mowię Wiaro S., ale przynaymniey Generozia Staropolſka gdzieś ſię podziała? gdzie owe czaſy, kiedy ſię Cni Polacy, y w poł kościoła do ſzabel za Ewangelią, ale nie za Luterſką, ani Kalwińſką, brali! á teraz ſnać y w obozie w pochwach iak w grobie pochowana, *fœtere facit nomen* Polakow u Poſtronnych. Acz z łaſki Bożey nie maſz na co ieſzcze ſzabli dobywać, dopieroż oſtrzyć, chyba żeby iak zwykli PP. Dyſſydenci Rogami bardziey narabiać chcieli niż Racyami: Alec nie tuſzę, bo wiem że w Paktach Oliwſkich, naypierwſi *Paciſcentes*, Kazimierz Krol Polſki, y Leopold Cęſarz, *Catholiciſſimi*; á Naywyżſzy Guarrant *Chriſtianiſſimo*, á Ci nic całe o to nie mowią, bo widzą *æquitatē*. Ale na to *2do. Frangenti fidem frangatur eidem.* Bo y *in particulari*, Pakta Oliwſkie ſamiż PP. Szwedzi *multoties* złamali, y Polſkę nie dawno *nullo Jure* złupili, á nikt ſię za to na ten czas nie uymował, iak teraz za Thoruńczanow! Nawet ſamiż Thoruńczanie y inni podobni, do tych czas Kościoł y Dobra Duchowne Katolickie bezprawnie trzymaią, żadnych praw ſtarych Katolikom niedotrzymuiąc! Dopieroż wſzyſcy Monarchowie Dyſſydenſcy, Dawnym Dziedzicom Katolikom y kościołom, wſzyſtkie prawa, przywileie y *Jure naturæ pacta* zgwałcili y iedney literki całey nie dotrzymali. *Qua* tędy *frontę* w cudzych Katolickich Państwach, tak za *ſui ſimiles in ſimili* zeluią? Ale *3tio.* Dla Boga! Czy mogąż *Jure Divino & Humano, gentium & naturæ*, by niewięm iakie Pakta y Przywileie, *etiam noviter repertis patrocinari ſceleribus, tumultibus, Sacrilegiis, factionibus, fomentationibus, rebellionibus*? chyba *ad ſummum* (iakoż tak tylko Pakta Oliwſkie *in terminis ſonant*) *Veterum exceſſuum Amneſtiam*! Ale *4to*. Niech aby ieden przywiley y Konſtytucyą pokażą, żeby Im wolno było Kościoły Katolickie, fundacye y Dobra Duchowne odbierać, *& in* pacifica ich *poſſeſſione* zoſtawać, czego y ſamym Katolikom y właſnym Fundatorom y Panom, y nawet Krolowi ſamemu nigdy nie wolno. Ale *5to.* Jeżeli Im *ad ſummum libertatē fidei & conſcientiæ*, y to *purè permiſſivè* y *tolerativè* pozwolono! Niechże pokażą, żeby aby iednego *etiam ultimæ fæcis Diſſidenta*, o to *præcisè* pozwano, ſądzono, konfiſzkowano, Dekretowano, juſtytiowano. Lubo to Oni w ſwych Państwach, Katolikom dawnym Dziedzicom y Panom ſwoim, *non obſtantibus Juribus antiquis Divinis, humanis, Gentium & naturæ &c.* czynili! Ale *6to.* Acz y te mniemane przywileie y Konſtytucye, á zwłaſzcza *ad prærogativas* Godności przypuſzczanie; nigdy nie były, tylko *in turbido ſtatu* Oyczyzny *per violentam impreſſionem, & liberæ vocis oppreſſionem*: y to *reclamantibus* zawſze *pluribus melius ſentientibus: etiam ſæcularis Status*, Dopieroż zawſze *omnibus Spiritualibus Senatoribus*. I owſzem y Ci ſami co ręką prawie trzymaną y przymuſzoną podpiſowali, *paſſim* to: *Cum adjecta Clauſula Actum invalidante* czynili: *ſalvis Juribus S. R. Eccleſiæ*. Luboć do czaſu, czaſem ie dyſſymuluią, lecz nigdy nie approbuią: Bo Valor takich publicznych Aktow, prawem Koronnym *nemine reclamante* (dopieroż *tot Tantisq;*) bydź powinien &c. Alec *7mo.* Zaś przeciwne Prawa Przywileie y Konſtytucye, *etiam* życia y podciwości (dopieroż honorow y godności) Dyſſydentow odſądzaiące, Były *pacatâ plenâ Republicâ & unanimiſſimo OO. Ordinum nemine reclamante conſenſu.* Toć *& priora tempore & potiora Jure* przeciw Dyſſydentom ſą Statuta: Zaczym nie zyczyłbym Im, do Konſtytucyi y praw Oyczyſtych ſię odzywać y appellować: *ne deterius illis aliquid contingat!* Alec 8vo. *Dato non conceſſo*, choćby y wſzyſtkie Stany y Rady Swieckie *unanimi conſenſu & pacto tractatu*, uſtąpiły, *vg.* Kościołow y Dobr Duchownych Dyſſydentom, bez pozwolenia Papieża, Biſkupow y Kościoła S. Tedyby takie pakta, *omni Divino, Eccleſiaſtico, humano & naturæ ipſius jure*, były *invalida*: Bo iako kto może, to od Drugiego *alienare*, do czego prawa nie ma? Zaczym, *quod malè promitteretur, pejus adimpleretur, & longè melius reſcinderetur!* Jako, gdyby kto przyſiągł, ludzi podroznych rozbiiać, albo niewinnych odzierać, á potym tego żałował y przyſięgę rewokował &c. A ieſzcze *preſſiſſimè* mowiąc. Choćby y pakta vg: Oliwſkie &c. y przywileie by nayważnieyſze *in Ante* mieli Dyſſydenci vg: Thoruńczanie &c. Toby ſię Im ie, za takie *in Poſt de noviter repertis* Swiętokradzkie, y buntownicze całego miaſta exceſſa, y kontravencye, &c. y za tę ſamę *cum Exteris* kointelligentią, y prywatną *Publico Regimini nocivam* Fomentacyą, pobrać y *invalidare, per omnia Jura & per mille Exterorum Præjudicata* godziło. Alec *Nonò.* Pro-

ſze

ſzę to *ſeriò* uważyć. Bo ſię zda *ima fronte* rzecz niby niepodobna, ale ſię rozpatrzywſzy, nad ſłońce oczywiſtſza. Jeżeli iakie Przywileie y prerogatywy Rzeczpoſpolita Polſka, Dyſſydentom nadała; Przecięż im nigdy iako podrzudkom więcey pozwolić, niż Synom własnym ſtarym Katolikom Niechciała. Bo zawſze *Religionem Catholicam Dominantem* mieć chciała, y ma; począwſzy od pierwſzey Głowy *Rex Catholicus eſto!* chybaby z wiary y z rozumu obraną Polſkę Dyſſydenci mieć chcieli. Jakże tedy narzekać śmieią, że im przywileiow y prerogatyw niedotrzymuią? Kiedy im w Polſzcze *in rebus fidei*, więcey niż Katolikom wolno? y ieſzcze więcey Mieſzczanom, Kupcom, Szewcom, y Krawcom Thoruńſkim y innym Pruſkim, niżeli ſynom Koronnym, Woiewodom y Senatorom! Co iawnie na oko pokazuię. Bo ſię żadnemu Katolikowi, by naywiękſzemu Senatorowi, nie godzi, cudzych Kościołow y Dobr Duchownych odbierać, nawet y z właſney Fundacyi, albo Parochii Plebana, *ſine proceſſu juris* wyganiać; Szkoł, *ſine Reip: conſenſu & Loci Ordinarii approbatione* erygować &c. Co ſię wſzyſtko Thoruńczanom y innym Miaſtom *in actu exercito* godzi! á ieſzcze *contra novellam legem & recentiſſimum* cały Rzeczypoſpolitey y J. K.M. *& Omnium Ordinum Decretum &c.* Jakoby to brać w ſwoie gębę znowu Ci wſzyſcy muſieli, co *tanto motu & fide publica* poſtanowili. Y ieſcze z tym wſzyſtkim Dyſſydenci, *& ſui ſimiles* ſtękaią y narzekaią, że im wolności, Paktow, y przywileiow niedotrzymuią! Oòò! A naoſtatek y dobitkę ledwie nie iako Moyżeſzową Tablicą. *Decimò* Albo ſłuſznie y prawnie we wſzyſtkich Kroleſtwach, Państwach y Miaſtach, przedtym ſtatecznie przez tyſiąc lat y dali, wcale Katolickich vg: w Anglii, Szkocyi, Hybernii, Szwecii, Danii, Brandeburgii, w Genewie, w Amſterodamie, w Toruniu, Gdańſku &c. Starodawne pierwſzych Katholikow Panow dziedzicznych zwyczaie Preſcriptye. Prawa! Przywileie. Fundacye! Dobra, Kościoły, ſzkoły, &c. Od pierwſzych Proteſtantow ſą odmienione, albo y całe znieſione, y Katolikom dziedzicom y Fundatorom &c. pobrane, lubo odſądzone &c. Albo nieſłuſznie y bezprawnie? zwłaſzcza przy reklamacyi coraz, y przynamniey na ſąd Boży krwawo płaczliwey appellacyi dawnych dziedzicznych Panow Katolikow? Jeżeli ſłuſznie y prawnie? *Non obſtantibus Juribus antiquis, Pactis, Privilegiis, reclamationibus Catholicis*? Toć million razy ſłuſzniy y prawniy, Katolicy mogą ſię do ſwoich Praw y zwyczaiow dawnych, y do Dobr własnych dziedzicznych y Kościołow powracać, y Dyſſydentom nazad odbierać &c. *Non obſtantibus novellis, Juribus, Statutis, Pactis, conventisq; Diſſidentium proteſtantium, per vim & impreſſionem expreſſis &c.* Jeżeli zaś nieſłuſznie y nieprawnie Katolikom to pobrali? Toć ſię zuſt ſwoich ſądzą. Toć to powinni wſzyſtko y dobrowolnie dawnym Panom Katolikom oddać &c. Dopieroż nienarzekać y drugich nie buntować, gdy Katolicy ſwe właſne odbieraią; á zwłaſzcza gdy należycie y prawnie czynią y odyſkuią, co im bezprawnie y gwałtem powydzierano &c. To proſte, ſamym przyrodzonego rozumu światłem (wſzagem ia nie Theolog, ale proſto ſczery Katolik) Racyi dzieſięć iawnych. Czemuż na nie, y na tak wiele innych, Dyſſydenci nie odpowiedzą? Pewnięćby chcieli! ale nie mogą! chyba Rogami nie Racyami. A z tych Ci właśnie racyi, Francya ſobie, acz trochę nierychło, (po długich z niemi rebelliach y woynach) ale tandem dobrze poradziła, gdy Hugonotow niewiernych ſwoich poddanych, wcale z Oyczyzny wygnała; chocci zrazu *magno proventus diſpendio*, ale potym y po dziśdzień, *majori longè* y intraty *compendio*, y nadewſzyſtko *Publicæ ſecuritatis pretio*! Choć z niemi przedtym NB. nie iedne *Pacta* czyniła. Częścią że ie Oniſz ſami częſto łamali! Częścią *alieno*, á zwłaſzcza *vicino*, *quo proximus arſit Ucalegon*, Anglii y innych tandem z heretyczałych Państw *exitio*, *& ſuo periculo cauta*, wolała *prævenire, quam præveniri*. Jakoż arcy mądrze! bo zawſze y wſzędzie Proteſtanci, zrazu tylko *Libertatem conſcientiæ*, y wolnego *ad exercitium Fidei* kącika, iak ow Jeż w iamie, pretendowali. Potym gradatim co raz o Przywileie proſili. Tandem zważywſzy, *Quid valeant humeri?* Grozić buntami, y poſtronnych *ſui ſimilium* fomentacyami poczęli! Aż *tandem* widząc że ſię ich Katolicy dawni dziedziczni Panowie bać poczynaią; nąż Oni Poſpolſtwo, zruciwſzy iarzmo praw Boſkich y Kościelnych, ſzewcow y krawcow w Miaſtach buntować, nuſz Magiſtraty Kotolickie z okien Ratuſznych wyrzucać &c. Nuż naprzod Dobra Duchowne rabować, potym Kościoły *ſpecie pietatis novellæ* odbierać &c. Aż *tandem* dawnym Katolikom dziedzicznym Panom y *Libertatem Conſcientiæ*, y Dobra ziemſkie, na oſtatek życie y Honor wydzierać gwałtem poczęli; iakoż y wielom powydzierali! A Drugich pozoſtałych, *impiè fœdo* odſtąpienia od ſtarey wiary, y frymarczenia na nową, od dawnych Antenatow nieſłychaną, aż *tandè* Duſz właſnych y ſumnienia *pretio*, wwieczną niewolą, na yw doczeſną pozaprzedali! &c. *Utinâ ſaperent, ac noviſſima prævidérent, & providerent* zawczaſu naſi Polacy! iako Francuzi, nie tylko pobożnie *& Catholicè*, ale y roſtropnie *& ſtatiſticè*, iakom rzekł, uczynili; y Bog pobłogosławił, przeciw poſtronnym także za Hugonotrami

A2

gonottami *interpositiom*. Ale tym czasem, z tych wszystkich, y innych racyi, życzyłbym zmięyśca mego, wszystkie Monarchow Dyssydentskich *desideria*, y za Polskiemi naszymi Protestantami interpozycye, (Acz Oni o tym snać y nie myślą: iakoż to o nich, ludzi przecięż *politostatisticè* rozsądnych, pomyślić niepodobna. Chyba to samisz nasi Polacy Dyssydenci, na postrach nam zmyślaią) życzyłbym mowię, iedyną tą, ale rozumiem dość politycznie, pomiarkowaną krotką od J.K.M. y Stanow całey Rzeczypospolitey, kontentować Odpowiedzią. Ze luboby w Państwie swym własnym y od nikogo dependencyi żadney *in gubernio Inquilinorum* niemaiącym, wolno Nam było *pro Placito, vel condere Leges& Privilegia, vel tollere*: á zwłaszcza *de noviter* teraz *repertis documentis*: y za tę samę tak groźno żwawę, *cum Exteris*, przeciwko Dekretom y prawom Oyczystym y całey Oyczyźnie, kontrawencyą y fomentacyą &c. Nadto; luboby Religia Katolicka, iako *in orbe Christiano, & prioritate temporis, & potioritate Juris, & dignitate Honoris, prædominans*; Prym pretendować mogła, y mieć powinna. Przecięż; żeby świat widział, Katolicką, y nadto moderacyą. *Publico ore & fide* deklaruiemy, że sobie na potym *pro norma& Ideali Paralella & inviolabili Regula* Postępowania *in omnibus* z Dyssydentami naszymi, mieć będziemy w Krolestwie Polskim, postępowanie Nayiaśnieyszych Dyssydentskich Pryncypałow, z Katolikami dawnemi w swoich Państwach. Wiedzieć zaś nie możemy, *Quâ fronte & ex quo capite*, więceyby sobie! u nas Ichmość pretendować mogli, za swymi, niszmy u nichże za naszemi? *Interea curiosissimè* bym rad słyszał, y czekam co na to odpowiedzą? Ale pewnikiem tuszę zamilkną. Więc rzecze kto inszy za Nich! czy niestateczny Katolik? czy nie gruntowny Statysta. A kiedy Woyną Protestanci pogrożą. Coż na to? A ia ieszcze przydaię. A kiedy Nam, nie mowię wiarę S. Kościoły, Klasztory y Fundacye [bo o to bez tego y sami iuż mniey dbamy) ale Dobra Ziemskie, Zony y Dzieci pod niewolnicze Jarzmo, á naostatek y szyię własne pod Topor Angielski na Pniu lub progu, położyć każą? Coż na to? Y miły Boże! To Bog y Wiara S. y Dusza, niegodni tey Rezolucyi? co Zona, dzieci y wolność! Ale wielem to ieszcze założył! A ia wiem! że każdy Prywatny Szlachcic, gotow się czasem o Chłopa y Chłopca swego, o Zyda Faktora zabiiać, y mowić że to *per Honor*! A o Boga, o Wiarę, o SS. Kościoły, nie gotow. Bo to nie punkt Honoru! lecz cała wieczność na tym zawisła. Otoż nam Mości PP. Bracia, wolność, Podciwość y Wiarę Ci odbieraią, co nam *tanto motu Res judicatas*, w Gębe brać każą! y iako wroble na prosie, albo iak głupie dziecka Babąkiem straszą! Trzeba Nam tedy, dla tego samego że to chcą na Nas wystraszyć, *per Honor Gentis* pokazać, że takie strachy, nie na Nas ieszcze przy łasce Bożey Lachy. A Sam Pan JEZUS ieszcze więcey przydaie w Ewangelii, starym swym y Katolickim Uczniom (bo Im *sub una specie* Ciało swe podał, przeciwko nowym Ewangelikom) *o stulti & tardi corde ad credendum*! A kto Wam przed Exekucyą Thoruńską mogł bydź strasznieyszy, iak Car Moskiewski, y stary Krol Angielski? A Bog ten ogień y straszydła, *halitu oris sui*, ledwie nie oraz zadmuchnął. Y teraz ieszcze y zawsze serca y Ducha dodać gotow! Byleście Przy Wierze: Prawdzie! wolności/przynamniey Gębę (ieszcze się za Ręce y Rękoieść nie biorąc) otworzyć chcieli. Nie ieździem uchoway Boże *Vir Sangvinum*, żebym miał na Woynę trąbić! Bom y z Imienia y z lat, iest Staropolski; y przyrzekąm, że do tego *etiam per Rationes Statûs* y teraznieyszych koniunktur, przyśc żadną miarą nie może. Ale chocby też (czego uchoway Boże) przyśc miało. Nigdybyśmy Polacy wygraney pewnieysi bydź nie mogli, iako przy tak potężney *Augustissimi & Catholicissimi*, przeciwko Anglii, Lidze! dopieroż przy wielkiey teraz życzliwości, Naywyższego Pakt Oliwskich Gwaranta *Christianissimi*.

P. S. Widziałem przed lat kilkunastą, Replikę Katolicką, na Dyssydentską Supplikę, na Seym Grodzieński w podobney materyi podaną, choć ieszcze przed Thoruńską Transakcyą. Gdzie ktoś nadęmnie, *ut verum fatear*, uczeńszy; ieszcze obszerniy y dokładni, Dyssydentom odpowiada. Zyczyłbym, gdyby kto *ex communi Zelo, subdere* kazał *prælo in lucem publicam*, dla obiaśnienia Stanow Oyczystych.